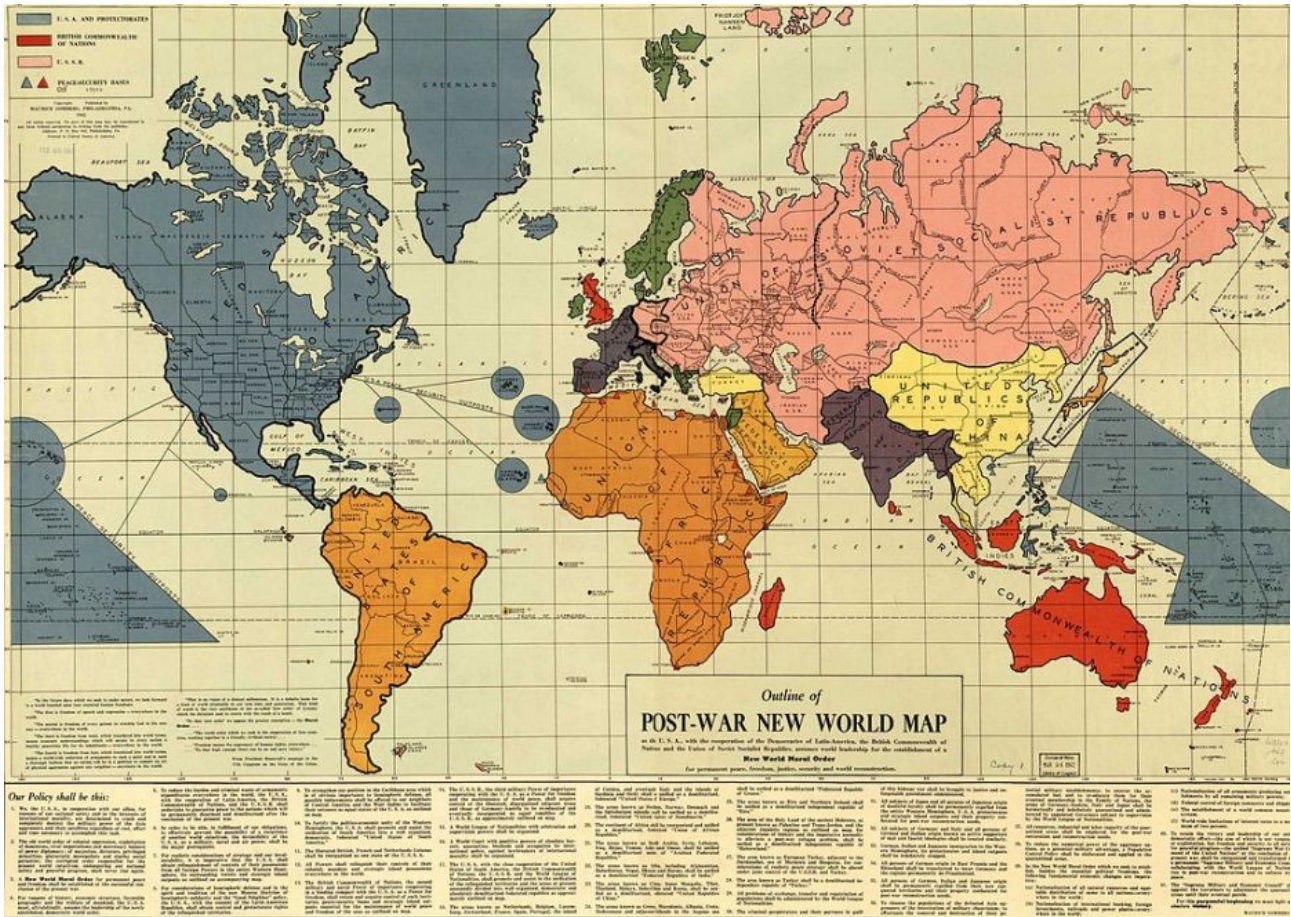


Nowy Porządek Świata

„Governments do not govern, but merely control the machinery of government, being themselves controlled by the hidden hand.”¹

— Benjamin Disrael



[Tekst angielski pod mapą Gomberga i tłumaczenie Wojciecha Włazińskiego na język polski](#)

Foreword: This Polish article on the Gomberg Map was also dredged out of the Wayback Machine:

<https://web.archive.org/web/20080730122400/http://www.kki.pl/piojar/p…>²

Wiele ostatnio mówi się o tzw. globalizmie. Według definicji podanej przez “Encyklopedię Białych Płom” (tom 7), jest to “ideologia integracji lub unifikacji ludzi i narodów, dotycząca też jedności władzy, sił i środków w skali całego świata (globu), obecna od wieków zwłaszcza w działalności tajnych towarzystw, w wymiarach: politycznym, ekonomicznym, cywilizacyjno-kulturowym i religijnym.” Od pojęcia globalizmu odróżnia się pojęcie globalizacji, które oznacza “wielokierunkowy i wielopłaszczyznowy proces integracyjny, dokonujący się przede wszystkim w dziedzinie gospodarki, handlu, światowego rynku i komunikowania masowego”. Jak zauważa F. Bednarz w swoim artykule “Ekonomiczne samobójstwo w sercu Europy” wspólną cechą imperializmu, nazizmu i komunizmu była ekspansja terytorialna w połączeniu z fizyczną lub ekonomiczną eksterminacją “niższych” rasowo i kulturowo społeczności, względnie politycznie

1 Rządy nie rządzą, lecz jedynie kontrolują maszynę rządową, będąc same kontrolowane przez niewidzialną rękę.

2 Strona p. Piotra Jaroszcza – już nie istnieje

i klasowo niepożądanych lub biologicznie wadliwych jednostek i elementów. Obecnie globalizm (określany przez niektórych także mianem “Nowego Porządku Świata”) stał się niejako spadkobiercą tej tendencji, zmodyfikowanej odpowiednio do nowego stanu rzeczy. Pozbawienie ziemi i prawa do pracy jest nadal równoznaczne z pozbawieniem prawa do życia, ale fizyczna eksterminacja nie jest już elementem składowym współczesnej wolnorynkowej “misji cywilizacyjnej”. Świat się zmienił, “ucywilił”. Eksterminację fizyczną zastąpiono daleko bardziej “humanitarną” eksterminacją ekonomiczną ([9] str. 1). Nie ma już potrzeby znoszenia granic państwowych w sensie fizycznym, bo przecież w świecie zdominowanym przez spółki międzynarodowe, dzięki technice bilateralnych i wielostronnych traktatów, granice te pod względem ekonomicznym, politycznym i nawet prawnym zatracają szybko jakikolwiek sens. Rzeczywistością staje się Globalne Imperium, a realizowany obecnie “Nowy Światowy Ład” wydaje się być ostatnim rozdziałem “postępującej konspiracji, która ma zastąpić Boga i chrześcijaństwo bezbożnym światowym porządkiem, którego centrum stanowi człowiek.” Nie darmo więc globalizm bywa określany przez niektórych mianem “komunizmu XXI wieku”. Jak pokazuje historia i dzień dzisiejszy dzieje się to w sposób kontrolowany, a za tymi wszystkimi zmianami stoją pewne tajne ośrodki władzy. Wprawdzie jak twierdzi ta część poprawnych politycznie badaczy, którzy są przeciwnikami tzw. “teorii konspiracji” w historii, takie wydarzenia jak choćby narodziny i rozwój iluminizmu, marksizmu, komunizmu, socjalizmu fabiańskiego czy nazizmu były dziełem przypadku, to jednak prawdziwie obiektywne badania tych ruchów ujawniają istnienie konspiracji – czyli tajnego, planowego i celowego działania. Teorie te bowiem, choć często ironizowane, okazują się być sprawdzone i zastosowane w praktyce w przeszłości wielokrotnie. Czyż np. Pakt Ribbentrop-Mołotow nie był klasycznym przykładem konspiracji? Czy rewolucja francuska i rewolucja bolszewicka w Rosji nie były sterowane? Czy próbowano oficjalnie wyjaśnić prawdziwe przyczyny ataku na WTC w Nowym Jorku? — do tej pory nie zrobiono dosłownie nic w tej sprawie. Wygląda na to, że kwestia wydarzeń z 11 września ma pozostać tajemnicą na kilka kolejnych pokoleń. Jak słusznie zauważa R.H.Goldsborough ([6] str. 36):

“konspiratorzy zawsze przeczyli istnieniu konspiracji nazywając tych, którzy skłaniali się ku tej tezie “głupcami”, i “paranoikami”, czy też “polującymi na czarownice”. Przykładem tego jest David Rockefeller, który publicznie przeczył teorii o konspiracji, choć przez długi czas był przewodniczącym konspiracyjnej Rady ds. Stosunków Zagranicznych (CFR, 1970-1985), a także kierował nią, również będąc na emeryturze od 1949 r. do dziś.”

Próby tworzenia imperiów i posiadania nad nimi władzy są znane z historii by wymienić dla przykładu choćby tylko: Persję, imperia Czingis-Chana i Aleksandra Wielkiego czy Rzym. Wprawdzie wszystkie te potęgi upadły ale nie przeszkadza to jednak niektórym, nadal snuć planów o władzy w wymiarze globalnym. Jak pokazuje historia i dzień dzisiejszy ma w nich decydujący udział światowa oligarchia, której ton nadaje grupa ludzi owładnięta ideą swoście pojmanego mesjanizmu i wybraństwa, która stawiając siebie na miejscu Boga, realizuje konsekwentnie swój tajny plan (tzw. Wielki Plan) o charakterze czysto politycznym. Opiera się on na starych marzeniach o narodowej wielkości, które zaszczepiły w umysłach pewnych warstw przywódczych i finansowych marzenie o powszechnym królowaniu na ziemi. Praktyczną realizacją tych marzeń ma być doprowadzenie do poddania całej ludzkości pojedynczemu “Rządowi Światowemu”, pod ich przewodnictwem. W mniemaniu niektórych osób osiągnięcie ustalonego przez nich celu jest już

przesądzone, gdyż jak wyznał 17 lutego 1950 roku Senatowi Stanów Zjednoczonych bankier James Warburg, syn założyciela Rady Stosunków Zagranicznych Paula Warburga “Będziemy mieć rząd światowy, czy się to nam podoba czy nie. Jediną otwartą kwestią pozostaje to, czy rząd taki zostanie osiągnięty siłą czy dobrowolnie.”([2] str. 199). Temu celowi ma służyć także kontrolowana przez światową oligarchię sieć różnych tajnych towarzystw, takich jak choćby masoneria, czy też ruchów synkretycznych w rodzaju New Age , poprzez które propaguje się w sposób mniej lub bardziej ukryty Odwieczny Wielki Plan antychryścianizm, czy wręcz okultyzm. Niejednokrotnie wprowadza się także elementy iluminizmu (lucyferianizmu) opierającego się na przekonaniu, że człowiek może stać się Bogiem, rozwijając się poprzez kolejne “wtajemniczenia” i “samodoskonalenie” do stanu boskiego, w czym ma mu często pomagać kontakt z różnymi “tajemnymi mocami”. Takie przekonanie daje podstawy do ustanawiania własnego prawa oraz własnej etyki i moralności, zależnej tylko i wyłącznie od swojego uznania i potrzeb, co zresztą było i jest używane do usprawiedliwiania rozmaitych zbrodni i nieprawości ([2] str. 32-33). Ponieważ jedną z głównych przeszkód do realizacji Nowego Porządku Świata jest chrześcijaństwo, stojące na stanowisku wiary w jedyne Boga oraz obrony i poszanowania każdej (nawet tej najsłabszej) osoby ludzkiej, więc czynione są usilne starania by je zniszczyć. Warto wspomnieć także o dwóch istotnych dla realizacji powyższych planów, choć z pozoru błahych wydarzeniach. Pierwszym z nich było założenie w 1694 roku Banku Anglii ;– “Bank of England”, które dało silny impuls do stworzenia światowego systemu kontroli pieniądza, a drugim powołanie 1 maja 1776 roku tajnego stowarzyszenia znanego pod nazwą Zakonu Iluminatów. Jak pisze ks. Bp Edward Frankowski. “Bank of England był pierwszą prywatną instytucją, której zadaniem było emitowanie pieniędzy dla całego narodu. Rząd usankcjonował bank będący własnością prywatną, który mógł kreować pieniądze z niczego. To był początek pierwszego, światowego, nowoczesnego, prywatnie posiadanego banku centralnego, banku Anglii. Chociaż oszukańczo nazwano go bankiem Anglii, żeby zwyczajna ludność myślała, że jest on częścią rządu. Ale w rzeczywistości on nią nie był. Tak więc legalizacja banku Anglii była niczym innym jak tylko zalegalizowaniem fałszerstwa narodowej waluty dla prywatnej korzyści. Niestety, dzisiaj prawie każde państwo posiada prywatnie kontrolowany bank centr alny wzorowany na Banku Anglii jako podstawowym modelu. Krytycy naszego obecnego systemu monetarnego uważają rok 1694 za koniec okresu władzy sprawowanej przez rządy, a początkiem epoki władzy bankierów, którzy nie są wybierani przez ogół społeczeństwa i bardzo często nie są mu zupełnie znani.” Z kolei Zakon Iluminatów poprzez swoje późniejsze odgałęzienia i powiązania z międzynarodową finansjerą odegrał istotną rolę w kierowaniu i inspirowaniu ruchów rewolucyjnych i wojen w XIX i XX wieku. W wyniku tego pieniądz nabrał niebywałego znaczenia, gdyż można było dzięki niemu kupić i zorganizować praktycznie wszystko począwszy od liderów, ideologów, a skończywszy na żołnierzach i aparacie propagandy. Środki finansowe pozwalały i pozwalają nadal na sterowanie wojnami i rewolucjami jak też na kreowanie przywódców i dyktatorów. Wymienić tutaj można dla przykładu choćby takie postacie jak Lenin, Stalin czy Hitler, którzy zaistnieli właściwie tylko dzięki ogromnemu wsparciu tajnych towarzystw i międzynarodowej finansjery. Etap przygotowawczy osiągnięto za cenę życia setek milionów ludzi, którzy zginęli nie tylko w wojnach i rewolucjach ale w olbrzymiej większości zostali wymordowani przez “system” jako wrogowie lub nawet potencjalni wrogowie nowych władców świata – globalnych bankierów, którzy poprzez system pożyczek “dyktują bieg historii i decydują o wzlotach i upadkach narodów, państw i całych regionów, powielając tym sposobem swoje fortuny i ugruntowując swój wpływ na losy świata. Korzystając z doświadczeń

przeprowadzenia rzezi chrześcijan w Rewolucji Francuskiej wyjątkowo dokładnie zrealizowano podobne plany na terenie ogromnego ZSRR, a po II Wojnie Światowej na terenach zaplanowanych pod administrację tzn. bloku komunistycznego.” ([5] str. 1) Niejednokrotnie różne tajne towarzystwa próbują przyciągnąć do siebie najbardziej wartościowe jednostki swoją dobrotliwą “doktryną zewnętrzną” taką jak choćby dobroczynność i filantropia . Często bywa tak, że nawet te osoby , które są częściowo świadome owego tajnego planu wierzą szczerze, że otworzy on pewnego dnia “bramy nowej światowej ery pokoju i współpracy” ([2] str. 8-9). Jednak jego tajni architekci nie są dobrotliwymi humanistami , lecz ludźmi w służbie zła, a ich “rząd narodów” to oszustwo skrywające w istocie żelazną dyktaturę światową sprawowaną przez wybraną “elitę” nad zmanipulowanym “społeczeństwem”. Mają oni na swoich usługach system międzynarodowej finansjery, który jest jednym z narzędzi do terroryzowania niepokornych państw i rządów. Swój podbój świata realizują w trzech głównych kierunkach tworzących ([3] str. 5):

Jedną Światową Ekonomię i Finanse

Jeden Światowy Rząd

Jedną Światową Religię

Jednym z etapów do osiągnięcia tego celu jest “budowanie globalnej społeczności demokratycznej”. Polega on między innymi na tworzeniu regionalnych zrzeszeń narodów , czego europejskim odpowiednikiem wydaje się być tak zwana Unia Europejska. Główną przeszkodą do realizacji powyższych planów są państwa narodowe, szczególnie te świadome swego historyzmu, tożsamości narodowej i religijnej. Jak przyznał w 1989 roku trojlatealista Edmond de Rothschild “Pierwszy rygiel, który trzeba wysadzić w powietrze, to naród” ([7] str. 87). Zgodnie z tymi zamierzeniami narody mają zostać “rozpuszczone” w globalistycznym tyglu, a mechanizmy takie jak religia, kultura, obyczaje czy etyka, które przez tysiąclecia je tworzyły, teraz usiłuje się zastąpić nowymi normami, które narzuca “oświecona” elita. Dlatego też z taką zaciekłością walczy się z narodami, uderzając w trzy fundamentalne instytucje stanowiące ich podstawę : rodzinę, religię (głównie chrześcijaństwo) oraz własność prywatną. Wyreżyserowano kryzys wychowania w rodzinie, która jest systematycznie niszczone z wszelkich sił. Jak pisze M.Dybowski ([10] str. 21): “Znamy już antyrodzinną propagandę czasów komunizmu. Tym razem do starych metod rewolucjonistów dodadzą nowe. Poprzez nagłaśnianie patologii i grozy jej niepojętego i rozwoju, będą chcieli zagwarantować sobie prawo do ingerencji w święte prawa normalnej rodziny. Będą chcieli zmienić zdrowe normy a na zewnątrz dadzą Odwieczny Wielki Plan temu sztyld akcji przeciwko przemocy w rodzinie, wykorzystywaniu seksualnym dzieci, utworzą urząd rzecznika praw dziecka, wspomagać będą publikacje w stylu “Toksyczni rodzice”, założą telefoniczną błękitną linię... Tworzy się nowe systemy i programy edukacyjne wychowujące młode pokolenie tak by zatraciło ono zupełnie swoje poczucie narodowe i dotychczasowy system wartości. W ostatnich dziesiątkach lat w wielu krajach już się dokonuje zaplanowany przewrót w szkolnictwie. Odtąd rola szkoły ma polegać nie na kształceniu umysłu, lecz na przygotowaniu uległych, przystosowanych do Nowego Światowego Ładu “poprawnych politycznie” obywateli, którzy otrzymają minimum wiadomości, a maksimum indoktrynacji przekazywanej przy pomocy manipulacji psychopedagogicznej. Wymusza się także zmiany w systemie wartości i sposobie życia całych społeczeństw poprzez propagowanie “mieszanki” kulturowej i cywilizacyjnej, co stanowi przejaw ukrytej walki z opartą na religii chrześcijańskiej ywilizacją łacińską i jej zasadami. Wykorzystując techniki inżynierii społecznej dąży się do tego by człowiek pragnął raczej “więcej

mieć” niż “więcej być”, a więc wychowuje się również jakiegoś nowoczesnego “człowieka ekonomicznego” [homo oeconomicus], będącego doskonałym materiałem na mało myślącego ale za to zdyscyplinowanego obywatela-konsumenta. Niejednokrotnie robi się to w imię haseł “humanizmu”, “tolerancji” i “demokracji” choć współczesna demokracja nie polega wcale na rządach ludzi wybranych przez społeczeństwo. W istocie są to rządy tajnej oligarchii, która działając w sposób skryty i przebiegły kontroluje większość. Do tego dochodzi demoralizacja, która stanowi broń dla dywersji i zniszczenia zdolności produkcyjnych narodów.

Jak stwierdza M. Bortner:

“Demoralizacja i maltuzjanizm to dwie metody imperialne, używane, aby narzucić system ekonomiczny produkcji ograniczonej przez paru bogatych magnatów przemysłu i banków, by nie dopuścić innych narodów, jako konkurentów, aby się rozwijały; w celu ich większego ujarznienia, aby sprzedawać im swoje towary.”

Metoda ta polega na tym by zniszczyć to co pozostało ze zdolności produkcyjnych narodów i szkodzić konkurentom w skali światowej. W tym celu inspiruje się niejednokrotnie wojny, nieporządki i zamieszki społeczne, by w ten sposób spowodować, żeby załamane i rozbite narody same zażądały nowego porządku obmyślonego “dla nich bez nich”. Taki sposób postępowania został określony przez Paula Volckera, byłego prezesa Rezerwy Federalnej, mianem “kontrolowanej dezintegracji ekonomii świata”. Faktycznie można zauważyć, że wielcy tego świata gotowi są ciągle popychać narody w kolejne krwawe awantury, a przykłady byłej Jugosławii, Kaukazu, Libanu, Somalii, Rwandy, Afganistanu, a teraz Iraku są tego ajwymowniejszym dowodem. Kolejnym narzędziem jest dążenie do ograniczenia populacji narodów i zawłaszczania ich bogactw w imię rzekomego niebezpieczeństwa dla przetrwania świata. Zmartwienie o “eksplozję demograficzną” jest bezpośrednio związane z zasadami formułowanymi przez ideologów Nowego Światowego Ładu, które to zasady służą ukrytym celom maltuzjańskim. Jak napisał w 1989 roku L. La Rouché:

“Dwadzieścia lat deindustrializacji neomaltuzjańskiej, kombinowanej z lichwą monetaryzmu, tak wiele zniszczyły potencjału produkcji fizyczno-ekonomicznej świata, że większość regionów świata znajduje się już u progu spirali załamania. Ta tendencja powoduje najstraszniejszy kryzys żywnościowy obecnego stulecia.”

Zdaniem niektórych autorów rolę głównego “żandarma” stojącego na straży Nowego Światowego Ładu mają pełnić Stany Zjednoczone. Taki pogląd wyraża między innymi Robert Strausz-Hupe, założyciel Foreign Policy Institut w Filadelfii, gdzie szkoli się przyszłych dyplomatów Stanów Zjednoczonych, a przede wszystkim przyszłych specjalistów dla Jednego Państwa Światowego. Strausz-Hupe w swoim artykule pt.

“The Ballance of Tomorrow”, będącym streszczeniem jego bardzo obszernej książki pod tym samym tytułem:

“The Ballance of Tomorrow. Power and Foreign Policy in the United States”, wydanej w 1945 r. w Nowym Jorku, daje on następującą wizję przyszłego Nowego światowego Ładu:”jedynym wyjściem dla Stanów Zjednoczonych jest zjednoczenie polityczne całego świata pod swym przewodnictwem, w ciągu obecnej generacji”, „a to z dwóch powodów; pierwszym jest fakt, że wpływają politycznie” ludy azjatyckie o ogromnym przyroście naturalnym, co zmienia całkowicie

międzynarodową i regionalną równowagę władzy (the balance of power), zapowiadając konflikty i wojny; drugim powodem jest, że wiele państw, a nie tylko USA, Anglia i Rosja, będą mieć wkrótce broń atomową i inne środki masowego zniszczenia. Stąd też jedynym wyjściem jest narzucenie Nowego Ładu Światowego, co mogą zrealizować tylko Stany Zjednoczone”. Ponadto Strausz-Hupe uważa, że „tylko Stany Zjednoczone dzięki swej potędze militarnej, dzięki swym aliantom i dzięki swemu przywództwu w Narodach Zjednoczonych mają te możliwości”. Nadto dodaje, że NATO jest obecnie zarodkiem tworzącej się światowej Federacji. Obawia się on jednak, że ze strony państw narodowych mogą być trudności w realizacji owego Jednego Państwa Światowego, stąd też uważa, że „misją Amerykanów jest zniszczenie państw narodowych” Wynika z tego, że ów Nowy Światowy Ład ma być według planów amerykańskich grabarzem państw narodowych. Co więcej tenże autor przewiduje w swojej książce z 1945 roku porzucenie systemu komunistycznego przez Związek Sowiecki na rzecz ustroju demokratycznego czy nawet liberalnego, co miało pozwolić na włączenie go do Jednego Światowego Państwa. Można przypuszczać, że nie jest to przypadek, tylko realizacja dawno przygotowanych planów politycznych. ([8] str. 12). A czym może być w praktyce Nowy Porządek Świata w zamyśle światowej oligarchii i z czego on wynika widać również w poniższych cytatach ([4] str. 55):

“Profesor Carroll Quigley, jeden z najbardziej znanych w świecie historyków, w swym monumentalnym dziele Tragedy and Hope (Tragedia i nadzieja) określa Nowy Porządek Świata — nazwa to ładniejsza niż dyktatura komunizmu — jako „mający stworzyć światowy system kontroli finansowej skupionej w rękach prywatnych, zdolny zdominować system polityczny każdego kraju oraz całą gospodarkę światową ... wolność jednostki oraz jej wybory będą kontrolowane w ramach ograniczonych możliwości poprzez fakt, że każdy otrzyma numer i jako numer przejdzie przez edukację, wymaganą służbę wojskową lub publiczną, będzie płacił podatki, poddawał się leczeniu i korzystał z praw emerytalnych i związanym z pochówkiem”.

Owa SIEĆ, jak się ją czasem nazywa, pragnie kontrolować wszelkie bogactwa naturalne, biznes, banki i transport poprzez kontrolowanie rządów świata. Aby do tego doprowadzić, najlepsza byłaby porządna wojna, więc elita bez skrupułów podżega do wojen, do kryzysów, w czasie których miliony pozbawione są pracy, oraz do czegoś bardzo ważnego, do nienawiści. Pragną oni monopolu, który by wyeliminował wszystkich rywali i zniszczył system wolnorynkowy. (John D. Rockefeller senior powiedział kiedyś podobno, że rywalizacja to grzech.) Są dwa sposoby eliminowania rywalizacji. Jedną Mao Tse-Tung określił jako wolność, która bierze się z lufy karabinu. Bardziej przemyślnym sposobem, a także bardziej trwałym, jest ustanowienie prawa, które zawsze będzie o sobie mówić górnolotnie, a generalnie podyktują je ludzie zajmujący się międzynarodowymi finansami. Poprzez fuzje, przejmowanie przedsiębiorstw i wywoływanie strachu przed bankructwem oraz na wiele innych sposobów eliminuje się rywalizację tak długo, aż nieliczna, uprzywilejowana elita przejmie kontrolę nad światem. W dużej mierze to już się stało.

Elita świadomie manipuluje poziomem inflacji, systemem podatkowym oraz masowym bezrobociem, co prowadzi do anarchii (...) Według prof. Quigley’a elita chce kontrolować wszystkie bogactwa naturalne oraz produkcję i dystrybucję dóbr, a to oznacza kontrolę nad ludźmi (...) **ELITA CHCE ZCENTRALIZOWAĆ, ZCENTRALIZOWAĆ I JESZCZE RAZ ZCENTRALIZOWAĆ WSZELKIE PODEJMOWANIE DECYZJI, TAK BY ONA PODEJMOWAŁA DECYZJE BĘDĄC NA SAMEJ GÓRZE** Chrystus pościł przez czterdzieści dni zanim rozpoczął swa publiczną działalność. Po czterdziestu dniach diabeł wziął Go na wysoką górę

i ukazał Mu wszystkie królestwa świata mówiąc: „Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon”. Jak każdy chrześcijanin wie, Chrystus odparł: „Idź precz, szata nie”.

Wygląda na to, że szatan w ostatnich czasach wziął ową elitę na wysoką górę i ukazał jej wszystkie królestwa świata powtarzając to, co już zaproponował Panu Jezusowi, jednak tym razem elita oddała mu pokłon ...”

Zdaniem R. Gładkowskiego przyczyna takiego stanu rzeczy leży głównie w ludzkiej pysze gdyż to właśnie ona ([1] str. 58):

“... prowadzi człowieka do chorobliwego współzawodnictwa, które daje uczucie rozkoszy nie tyle z faktu zdobycia czy posiadania czegoś, ile z posiadania więcej niż inni. Pyszałek pragnie być nie tyle bogaty, sprytny czy potężny, ile najbogatszy, najsprytniejszy i najpotężniejszy. Pełen pychy człowiek kradnie nie dlatego, że potrzebuje, ale aby sobie udowodnić, że jest lepszy od innych. Tym należy tłumaczyć niekończące się zawody w bogaceniu się uprawiane przez interbankierów. Współczesna mieszanka cywilizacyjna ignoruje niezwykle wielkiej wagi wymóg postawiony przed ludzkością przez największe autorytety znane pisanej historii: ZAKAZ LICHWIARSKIEGO POŻYCZANIA PIENIĘDZY. Tego wymagał biblijny Mojżesz, po nim Arystoteles, później Jezus Chrystus, jego uczniowie i ich następcy. Wielkie cywilizacje były zgodne co do tego, że w społeczeństwie nie powinno być miejsca dla lichwiarzy. Pieniądz powinien ułatwiać wymianę dóbr. W rękach interbankierów stał się złotym cielcem. Doszło już do tego, że sposób użytkowania pieniędzy narzuca ustrój danemu krajowi. Wolność państwowa jest odwrotnie proporcjonalna do stopnia powiązań z międzynarodowymi bankierami. Bankierzy tworzą więc kraje “demokratyczne”, faszystowskie, czy też socjalistyczne z wszelkimi odmianami “demokracji ludowych”. Nie jest dziełem przypadku, iż rządy w dużej mierze niezależne od interbankierów środki masowego przekazu nazywają dyktaturami (...) Korzystając z degrengolady moralnej okresu Odrodzenia, Meyer Amschel Rothschild z Frankfurtu zbudował oparte na lichwie bankierskiej mocarstwo, które z czasem poczęło decydować o losach świata. Bez wątplenia siłą napędową do tego wysiłku była pycha. Jego następcy usiłują wykrzesać dla siebie swoisty rodzaj szczęścia, który miałyby omijać Boga z daleka. W tym beznadziejnym przedsięwzięciu chorobliwych ambicji, z góry skazanym na przegraną, rodzą się takie okropności jak neoniewolnictwo, rozkład moralny, nędza duchowa i fizyczna. Wbrew soc-komunistycznej propagandzie, nie istnienie narodów lecz pycha ludzka powoduje wojny. Pycha jest chorobą duszy; poże ra dobro tkwiące w człowieku, pożera miłość bliźniego. Nawet w sytuacji, w której narody przestałyby istnieć, o czym marzą twórcy novus ordo seclorum, znalazłaby się dostateczna ilość pyszałków, którzy dla zaspokojenia własnej próżności będą gotowi zalać świat wojenną pożogą.”

Z kolei jak napisał jeszcze w 1958 roku G. Knupffer:

“... dla ogromnej większości zwykłych, porządných, bogobojnych ludzi wszystkich krajów, wszelkie zmoły są nie do przyjęcia, jeśli tylko zrozumiemy ich cele. My jesteśmy kandydatami na ofiary i do nas należy sprawa własnej obrony. Zostało nam bardzo mało czasu. Musimy działać natychmiast. ... Nie dajcie się wprowadzić w błąd przez tych, którzy mówią wam, że wróg jest tylko w Moskwie. To prawda, że jest tam jeden z wrogów i że to wróg taki, z którym nie można iść na żaden kompromis. Musimy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że jeśli będziemy widzieli wroga tylko w Moskwie, to dostaniemy nożem w plecy od wroga w Nowym Jorku. Lecz ten wróg, podobnie jak ten w Rosji, tylko korzysta z Ameryki jako swej bazy.

Amerykanie nie są winni bardziej od Rosjan. Oba te narody są ofiarami subtelnej , a potężnej siły Odwieczny Wielki Plan dywersyjnej, której nie są w stanie rozpoznać ... W głowach milionów ludzi, całych narodów nadal nie mieści się naga, gorzka , tragiczna, okrutna, złowieszcza, złowroga, potworna prawda:

WSZYSTKO PRZEBIEGA ZGODNIE Z PLANEM! nic nie dzieje się “przypadkiem”. W historii nie ma żadnych przypadków, żadnych zbiegów okoliczności, żadnych “żywiolowych rewolucji”, ani amoiistnych “wybuchów”. Ludzkość ma prawo dowiedzieć się, kto ją oszukuje!”

Tak więc niestety, ale ukryty podbój świata trwa nadal ...

Literatura:

1. R. Gładkowski — “Myślącym pod rozwagę” — Toronto 1984.
2. W. T. Still — “Nowy Porządek Świata” — Poznań 1995.
3. H. Pająk — “Bestie końca czasu” — Lublin 2000.
4. D. Manifold — “Fatima i wielki spiszek” — Poznań 2000.
5. W. Włazliński — “Impresje współczesne” (LINK).
6. R. H. Goldsborough, L. Cuddy — “Nowy porządek świata — chronologia i komentarze” — Poznań 1997.
7. M. Bortner — “Jak dobiega się gospodarke polską od 1989 roku” — Nicea 1995.
8. M. Poradowski — “Nowy Światowy Ład” — Poznań 1995.
9. F. Bednarz — “Ekonomiczne samobójstwo w sercu Europy” — portal Prawy.pl — grudzień 2002.
10. M. Dybowski — “Szkic o globalizmie, rewolucji psychopedagogicznej i technikach manipulacji” — Warszawa 1998.
11. ks. A.Posacki — Encyklopedia Białych Plam, hasło “globalizm” — Radom 2002.